TYGODNIK KATOLICKI.

1865. Grodzisk, 29. Grudnia. № 52

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

KALISZ
pod względem religijnym z głównym poglądem na kolegiatę.

Skreślił Ks. P. KOBYLINSKI, pleban dobrzecki.

III.

XI. Inne kościoły w Kaliszu.

Oprócz kolegiaty były w Kaliszu do końca XVIII wieku następujące świątynie Pańskie.

A) *Świeckie i Prebendy.*

1. Św. Mikołaja.

Kościół św. Mikołaja zaraz po przeniesieniu miasta z dawnego Kalisza w XIII wieku wybudowany, zapewne kosztem monarchy, kiedy go król także odbierał i zmiany w nim zaprowadzał [1]).

Czy kościół ten był murowany, czy drewniany tylko, niewiadomo. Zdaje się jednak, na ówczesne zwyczaje licząc, że musiał być murowany, i jeśli mnie przypuszczenie nie myli, może dzisiejsze presbyterium w kościele rzeczonym, sięga tych czasów. Jest ono bowiem całkiem odrębnego stylu od reszty kościoła, w śmiałe łuki rzuconém sklepieniem zakończone, z wąskiemi a podłużnemi okienkami, kiedy główny kościół ma sklepienie płaskie, okna szerokie.

Przy kościele tym aż do r. 1358 pełnili posługę religijną kapłani świeccy: a to od r. 1303, w którym dekretem Jakóba Świńki arcybiskupa [2]) do godności parafialnego wyniesiony został, jako parafia św. Mikołaja. Po oddaniu kościoła i parafii kanonikom lateraneńskim 1358 r. już oni sami budową dzisiejszego kościoła zajęli się i przy nim obowiązkami religijnemi.

Kościół ten i zgromadzenie kanoników lateraneńskich wyniósł arcybiskup Kot w r. 1441 do godności kolegiaty zakonnéj z przywilejami innym kolegiatom podobnie służącemi: to jest, że proboszcz tego zgromadzenia od innego nie zależał, a całe zgromadzenie kolegialnie się rządziło. Ten przywiléj kanonikom nadany, dał powód do niezliczonych zwad między kapitułą kolegiaty Panny Maryi a kanonikami ś. Mikołaja.

Zakonnicy bowiem owemi swojemi przywilejami kapitulnemi w dumę podniesieni nietylko nie zachowali z kanonikami kolegiaty Panny Maryi przyzwoitéj miłości, ale jeszcze ufni w swe wpływy, często ich poniżają, nie chcą przybywać do kolegiaty, jak chcą przepisy kongregacyi świętych obrzędów, na procesye Bożego Ciała i innych zakonników od tego obowiązku wstrzymują, tak, że kapituła zyskiwać musi w Rzymie u téjże kongregacyi obrządków dekret *Gnesnensis seu Calissiensis in Polonia* dnia 26. Marca 1685 asystencyą na téj procesyi zakonnikom w kolegiacie nakazujący. [3]) Gdy późniéj kapituła w czasie téjże procesyi doznaje od kanoników regularnych natrząsania się pewnego, bo się nie chcą ubierać w ornaty, ale w rokietach asystują, których kanonicy kolegiaty używać nie mogli; kapituła zyskuje dekret nuncyatury apostolskiéj pozwalający jéj używać kap w czasie téj procesyi. Kanonicy lateraneńscy korzystają z tego i także w kapach na przekor występują. Gdy ztąd wynikło śledztwo o to nadużycie, przeor Zalewicz w r. 1767 zeznaje, że to zrobił nie z szyderstwa, ale dla braku ornatów białych (*casulas*). — Dziwny wybieg, ale go kapituła przyjmuje, a tylko zastrzega sobie, aby jéj przywilejów nie przywłaszczano. Tak to samolubstwo i zazdrość, nawet ubioru, aż do ołtarzy sięga.

Te i tym podobne swary trwały aż ku końcowi XVIII wieku i zaledwo na kilka lat przed zniesieniem kanoników regularnych ustały. Snać przeczucie nieszczęścia upokorzyło dumnych zakonników i w karby regułą przepisane ujęło. Ale od swarów z kapitułą prześli oni do niezgód z własném sumieniem i mieszkańcami Kalisza.

Nie wartoby tu i wspominać tego niepokoju przez nauczycieli i posłańców pokoju wywoływanego, gdyby on niestety nie był posłużył chciwym łupów, na obalenie tego, zkądinąd nader zasłużonego krajowi i tutejszemu miastu, zgromadzenia.

Jakoż kanonicy regularni sprowadzeni do Kalisza przez Kazimierza Wielkiego w r. 1358 za zezwoleniem

---

1) Kościół śgo Mikołaja za zezwoleniem Jarosława Skotnickiego Kazimierz Wielki, król Polski, zakonnikom oddał w r. 1358. Gdy zaś wrócił pod zarząd duchowieństwa świeckiego, wrócił i do kolacyi królewskiéj. Musiał więc i pierwotny kościół być téjże saméj kolacyi.

2) Dekret ten wciągnięty do akt kapituły w dekrecie Bodzanty z r. 1386 znajduje się w kopii w aktach kapitulnych w zeszycie A. s. funduszy XX. wikaryuszy.

Dzieląc Jakób Świńka Kalisz na dwie parafie, tak kreśli ich granice: „*Ecclesiae Sancti Nicolai pro Parochia deputamus, parochialem ecclesiam ipsam in posterum statuentes. Designamus autem limites parochiarum earundem videlicet per viam, quae ducit circa parietem hospitalis* (*Sti Spiritus*), *usq. ad fluvium qui currit per medium forum, et sic per eundem fluvium usq. extra civitatem limes procedat, et per ipsum fluvium una parochia, ad alia separetur.*“— Widać więc z tego, że wówczas rzeka Prosna przepływała kierunkiem dzisiejszéj ulicy Maryańskiéj i przez rynek i ulicą śgo Stanisława. —

W r. 1428 Wojciech Jastrzębiec wydał nową ordynacyą, dzielącą Kalisz na dwie parafie, w któréj już nie ma żadnéj wzmianki o owym korycie Prosny. — Za to do parafii śgo Mikołaja przyłącza trzy połacie rynku aż ku kościołowi śgo Stanisława to jest Franciszkanów. — Ta granica parafii przemawia za kierunkiem Prosny wyżéj podanym.

3) Już dekret Jakóba Świńki to udawanie się proboszcza śgo Mikołaja w główniejsze uroczystości na nabożeństwa do kolegiaty nakazuje w tych słowach: „*Declaramus deinde quod dum processio in Majori Litania* (śty Marek) *et Rogationibus* (dni krzyżowe) *fieri debuerit rector, ecclesiae Sancti Nicolai adecclesiam Stae Mariae tanquam Matricem cum processione ascendat.*“ — Procesyi Bożego Ciała ani uroczystości w owe czasy nie było jeszcze.

arcybiskupa Skotnickiego z wsi Męki pod Sieradzem i opatrzeni przez tegoż monarchę wsią Kuchary pod Kaliszem i folwarkiem we wsi Rypinku stanowiącym dawniéj upoważnienie proboszczy miejscowych; użyli téj szczodrobliwości monarchy na dobre. Oni to bowiem swym kosztem wznieśli w początku XV wieku wspaniałą świątynię, przynoszącą jeszcze dotąd ozdobę miastu i krajowi; oni zaopatrzyli ją w piękne a kosztowne ołtarze; oni własnym kosztem sprawili kościołowi mnogie srebra i aparaty; za ich wpływem sprowadził do tutejszego kościoła i umieścił w wielkim ołtarzu głośny w kraju obraz *Zdjęcie z krzyża* Pana Jezusa, Piotr Żeromski wielki kuchmistrz królewski, starosta bydgowski około r. 1633, malowany przez Rubensa w Antwerpii [4]) i cały wielki ołtarz dotąd istniejący drewniany snycerskiéj roboty, przynoszący zaszczyt sztuce narodowéj; oni przy pomocy ofiary królewskiéj wznieśli imponujący klasztor przerobiony w r. 1822 przez X. Przybylskiego, proboszcza tutejszego a byłego rektora po wielu szkołach narodowych, na mieszkanie proboszczowskie; oni pomnożyli oszczędnością swoją fundusze tutejszego zgromadzenia, nabywając wsie Chmielnik pod Kaliszem i połowę wsi Ogrodów; oni zgromadzili znaczną bibliotekę, jak wspominają wizyty dawne, a przy kasacyi gdzieś bez wieści zatraconą; oni nakoniec jako proboszczowie parafii św. Mikołaja w Kaliszu musieli z wielkim pożytkiem ludu pełnić te obowiązki, kiedy ich nader hojnie w fundusze zaopatrzał i szczególne miał do tego kościoła nabożeństwo; a przy kasacyi w r. 1814 w ich obronie zbrojno stanął i ledwo sile ustąpił. To też dotąd jeszcze mieszkańcy tutejsi to przywiązanie do kościoła św. Mikołaja po ojcach odziedziczone w sercach swych pielęgnują i na dzieci przelewają.

Wspaniały ten kościół, który dzielił smutne losy licznych pożarów miasta, a w ostatnim w r. 1706 w czasie oblężenia Kalisza przez Szwedów utracił cały dach i wspaniałą wierzę, ktoréj dotąd nie odbudowano, [5]) naprawiony był w r. 1818, w którym na nim nowy dach położono; a w r. 1856 staraniem dzisiejszego proboszcza X. Oficyała Lisieckiego wybielony został. [6]) Potrzebuje on jednakże obecnie wielkiéj naprawy, a mianowicie nowéj marmurowéj posadzki, nowych okien i odświeżenia ołtarzy wewnątrz; a na zewnątrz częściowéj naprawy szkarpów. Kościół ten ma w dzisiejszém położeniu miasta posadzkę niżéj o dwa łokcie od bruku ulicznego tak, że się do niego po pięciu stopniach na dół z przedsionku wstępuje. Nie jest to zaś dla tego, jak twierdzą niektórzy, że zaraz początkowo był budowany, celem zastósowania świątyni katolickiéj do kościoła Jerozolimskiego, by odpowiedzieć dosłownie owemu psalmowi Dawidowemu: „Z głębokości wołałem do Ciebie Panie,“ — bo świątynie katolickie przeciwnie mają główne miejsca modlitwy i ofiary: presbyterya i ołtarze wzniesione o jeden lub kilka stopni nad poziom kościoła; ale jestto skutkiem podniesienia poziomu miasta. — O tém przekonywa widny dotąd ślad boczny drzwi od strony południowéj do kościoła niegdyś wiodących i natrafiane w różnych stronach miasta bruki o trzy łokcie niżéj od dzisiejszego poziomu miasta leżące. [7]) Kościół ten jak był pierwotnie przez duchowieństwo świeckie obsługiwany, tak po 450 latach, to jest w r. 1814, znów przez sekularyzacyą do tegoż duchowieństwa wrócił [8]) i dotąd ma proboszcza i dwóch wikaryuszy.

2. *Kościół Śgo Ducha.*

Nieco późniéj od kościoła św. Mikołaja, bo r. 1282 sięgający, był w Kaliszu kościółek śgo Ducha wzniesiony przez kanoników regularnych *in Saxia de Urbe*, Duchniakami pospolicie zwanych, [9]) sprowadzonych do Kalisza przez Przemysława II księcia Wielkopolskiego, celem opatrywania starców i chorych w szpitalu. Kościół ten, który dotąd jest cały i był oddany w r. 1820, na skład wełny fabrykantowi sukna Repphan, stoi między domami Przechadzkich i Puchalskich, w r. 1787 został sekularyzowany przez komisyą szpitalną od komisyi *boni ordinis* wysadzoną i srebra jego przez licytacyą publiczną sprzedane; a zebrane za nie pieniądze w ilości złp. 1700 gr. 20 oddano kapitule kolegiaty kaliskiéj, które późniéj użyte były na wzniesienie domu kapitulnego dla księży wikaryuszy przy kolegiacie. [10])

---

[4]) Zdarzyło mi się mówić z kilku malarzami, którzy podawali wątpliwość czy obraz ten jest pędzla Rubensa.

Niektórzy twierdzili, że on jest tylko ze szkoły Rubensa. Jednakże i słowa wizyty w r. 1630 w konsystorzu kaliskim znajdującéj się, która mówi: *„Imago depositionis de Cruce... depicta his temporibus a celebri pictore Rubens“* i czas wprowadzenia obrazu wtenczas właśnie, kiedy Rubens był na szczycie swojéj wielkości (żył między r. 1577 a 1640), że zatem odbywający wizytę X. Zychowicz mógł dokładnie objaśnić się od proboszcza o autorze obrazu, przemawiają za autorstwem Rubensa. Obraz przy odświeżaniu, jak twierdzą znawcy, miał nieco ucierpieć.

[5]) Monografia Kalisza umieszczona w kalendarzu kaliskim z r. 1831 wspominając o tym pożarze i następnie w krótce po nim morowém powietrzu, powołuje się na rękopism w bibliotece korpusu kadetów w Kaliszu znajdujący się. Zapewne rękopism ten obecnie znajduje się w Petersburgu przeniesiony razem z korpusem kadetów.

[6]) X. Lisiecki, częścią z funduszu złp. 1000 sobie złożonego przez Zyglera, częścią własnym kosztem, kazał kościół cały wewnątrz wybielić i zewnątrz skarpy ponaprawiać. Na ręce X. Lisieckiego złożył r. 1859 pan Funduklej rs. 50 na naprawę kościoła, które to X. Lisiecki dozorowi oddał.

Korespondent do Gazety Polskiéj z Kalisza w r. 1861 widać wiedząc o funduszu tym napisał: że kościół ten jest zaniedbany, chociaż ma fundusz na reperacyą. Bieda z ludźmi złego serca. Kościół śgo Mikołaja potrzebuje rzeczywistéj reperacyi, ale reperacyi wynoszącéj przeszło 100,000 złp. Ma on na to fundusz, ale nie w owych 50 rs., lecz w skarbie Królestwa.

Jeżeli zaś korespondent mniemał, iż proboszcz ma dostateczny fundusz na tę reperacyą, to był w wielkim błędzie. X. Lisiecki i dozór rzeczywiście robią kroki o jego naprawę od 3 lat, ale się nie mogą doprosić o kosztorys.

[7]) W r. b. przy kopaniu fundamentu nowo się budującego domu przy ulicy Piskorzewskiéj odkryto aż potrójny bruk w Kaliszu, ostatni głęboki 7 łokci od dzisiejszego poziomu.

[8]) Proboszczami świeckiemi przy tym kościele byli:
1) X. Nowacki były rektor szkół kaliskich.
2) X. Przybylski Ignacy ex pijar b. rektor.
3) X. Antoni Zaremba.
4) X. Józef Lisiecki obecny.

[9]) Długosz pag. 831 zowie ich niewłaściwie Joannitami.

Zakon ten zwany *clerici regulares Sancti Spiritus in Saxia*, założony r. 1204 przez Gny z Montpellier, który założywszy obszerny szpital w Montpellier oddał go pod zarząd zgromadzenia braciszków (laików). Nazwę zaś *in Saxia* otrzymało to zgromadzenie od szpitalu Panny Maryi *in Saxia* w Rzymie, który Innocenty III zgromadzeniu temu powierzył, dodawszy do laików obsługujących kapłanów i tym regułę kanoników regularnych. — Niewłaściwie więc Długosz *(De origine et rebus ges. r. 1170)* zowie ich Joannitami.

Bonanni Filip. Catalogus ordinum religiosorum in ecclesia militanti w Rzymie r. 1738 za aprobacyą Klemensa XI. — Cant. histor. powszech. tom 6 str. 467.

[10]) Do objaśnienia mię o kościołach śgo Ducha i śtéj Trójcy służyły mi oprócz akt kapitulnych konsystorskich i archiwum akt starych w Kaliszu, ważne wypisy z rozmaitych dzieł, czytanych przez XX. Stanisława i Zenona Chodyńskich, łaskawie mi udzielonych; za co tym szanownym kapłanom pełnym nadziei i przyszłéj ozdobie diecezyi kaliskiéj serdeczną składam podziękę.

3. Kościół Śgo Walentego.

Kościół ten obsługiwany przez kapłanów ze zgromadzenia kanoników regularnych, z których w r. 1776 był X. Bazyli Zalewicz, przez kogo był wybudowany, niewiadomo. Stał on na przedmieściu stawiszyńskiém, dawniéj toruńskiém zwaném, tuż poza domem drugim po lewéj ręce za mostem stawiszyńskim idąc z miasta.

W r. 1841 wykopano w ogrodzie tym znaczną liczbę kości ludzkich i te ówcześnie na cmentarzu pochowano.

4. Kościół Śgo Jakóba.

O kościele tym żaden z opisów Kalisza nie wspomina, nawet encyklopedya powszechna, a przecież był to znaczny kościółek, i mile dotąd przez mieszkańców Kalisza bywa wspominany. — Stał on na przedmieściu Piskorzewie zwaném nad korytem Prosny tuż po lewéj ręce za mostem dziś od kościoła kanoników na Piskorzewie wiodącym. Wybudował go obywatel kaliski, Jakób Hejnowicz. — Były w nim 3 ołtarze, odbywały się 2 odpusty na śtą Magdalenę i śty Jakób. — Już w r. 1761 był zniszczony i zawaleniem groził. Zniszczał on w pożarze w r. 1783. Obsługiwali go kapłani od kanoników. — Ślad jego przedstawia dotąd figura śgo Jakóba na jego fundamentach wzniesiona, a przez mieszkańców Kalisza pilnie strzeżona, ozdabiana i przez cały rok latarnią oświecana.

5. Kościół Śtéj Trójcy.

Dawny ten kościółek sięgający XV wieku, gdy upadł z czasem, w r. 1745 podreperowany, był obsługiwany przez kapłana ze zgromadzenia kanoników z tytułem prebendarza, zawsze instalowanego za prezentą proboszcza śgo Mikołaja i magistratu kaliskiego.

Stał on na przedmieściu wrocławskiém tam, gdzie dziś szpital kaliski. Po jego sekularyzacyi srebra z niego sprzedano razem z srebrami kościoła śgo Ducha, a pieniądze na tenże sam cel użyte zostały.

Raczyński [11]) a za nim encyklopedya powszechna [12]) wspominają upornie o jakimś kościele śgo Wawrzyńca w Starym Kaliszu. — O podobnym kościele nigdzie nie ma wzmianki. Widać, że panów tych wprowadziły w błąd dawne dokumenta XIV wieku sięgające, które mówią o kościele i przełożonym domu śgo Wawrzyńca pod Kaliszem (*ad Kalisz*), a jestto mowa o kościele tego tytułu w Kościelnéj wsi blisko Kalisza [13]).

B. Kościoły zakonne.

a) Franciszkanów.

Najdawniejszym w Kaliszu kościołem przez zakonników obsługiwanym jest kościół Franciszkanów.

Podanie twierdzi, że kościół ten sięga r. 1257. Jest on ulubioną świątynią tutejszych katolików.

Jakkolwiek akta kapituły i kolegiackie XIII wieku sięgające nigdzie nie wspominają, ani tego kościoła, ani XX. Franciszkanów w Kaliszu i jakkolwiek dochowany dotąd w kolegiacie dokument podziału Kalisza na dwie parafie r. 1309 o nich wzmianki nie robi, a z tego przypuścićby można, że kościół ten jest późniejszy: przecież, ponieważ X. Jabczyński [14]) w opisie Dolska przywodzi dokument z r. 1301, na którym gwardyan kaliski jest podpisany, być więc może, że rzeczywiście XX. Franciszkanie XIII wieku w Kaliszu sięgają.

Kościół dzisiejszy XX. Franciszkanów, jak widać ze struktury, nie sięga daléj jak XV wieku. Znana jest w dziejach Kalisza obrona kościoła tego przez mieszkańców Kalisza i wsi sąsiednich przez ciąg dni 14 w r. 1824, gdy go rząd ówczesny chciał zabrać i protestantom oddać [15]).

Ostatecznie staraniem dzisiejszego gwardyana X. Martyńskiego cały wewnątrz i zewnątrz w r. 1861 był naprawiony. Szkoda tylko, że kosztowném odnowieniem wszystkich ołtarzy na biało lakierowanych i suto złoconych, dodano wprawdzie kościołowi blasku; ale mu odjęto tę strojną sukienkę, całą powagę starożytności, jaką jaśniał dawniéj i jaśnieć powinien [16]). Nie we wszystkich kościołach białe ołtarze właściwe; dobrze to w dzisiejszych niskich, płaskich, jak wiara naszego wieku, kościołach: ale dawne świątynie cechę wieku swego nosić powinny, a w wieku XV téj białości nie szukano.

b) Kościół XX. Jezuitów.

Po sprowadzeniu tego zakonu do Kalisza przez Karnkowskiego w r. 1574 przez nich samych już wybudowany według planu Bernardoniego Jezuity [17]) zaczęty r. 1578, a ukończony r. 1595, zaś r. 1596 poświęcony przez Gniazdowskiego, sufragana gnieźnieńskiego, w obecności X. Karnkowskiego. Po zniesieniu zakonu tego, supprimowany, przez jakiś czas po zawaleniu się kolegiaty na kościół parafialny Panny Maryi używany, a ostatecznie protestantom przez rząd oddany [18]).

c) Bernardynów.

Jan Gruszczyński arcybiskup sprowadził w r. 1465 do Kalisza świeżo do Polski zaprowadzony zakon Bernardynów i tymże kościół dotąd stojący wybudował. Kościół ten odznacza się pięknemi freskami na ścianach pędzla jednego z braci klasztornych, Lekszyckiego [19]).

---

11) Wspomnienie Wielkopolski.
12) Encyklopedya artykuł Kalisz str. 730.
13) Rys historyczny Dolska, X. Jabczyński, str. 140.

14) Tamże.
15) Mieszkańcy miasta Kalisza i okoliczni włościanie na wieść o oddaniu kościoła Franciszkanów protestantom, przez dwa tygodnie dniem i nocą nie wychodzili z kościoła, ciągle się zmieniając i pieśni nabożne w nim śpiewając.

Podejrzanym kapłanom o chęć usunięcia Najświętszego Sakramentu z kościoła, nie dozwolili dostąpić do świątyni, a zwierzchników, których posądzali o przyczynienie się do zabrania kościoła z miasta usunąć się przymusili. Dopiero dekret królewski utrzymujący Franciszkanów przy własności spokojność mieszkańcom przywrócił.

W całéj téj manifestacyi główną rolę grali Trafkowska wyżéj wspomniana staruszka i braciszek franciszkański Piotr.
16) Obszerniejszą wiadomość o kościele XX. Franciszkanów podaje Pamiętnik religijno-moralny w tom. 4 str. 345.
17) Encyklopedya powszechna Art. Bernardoni.
18) Gruntowną wiadomość o tym kościele, klasztorze i zgromadzeniu Jezuitów skreślił szanowny kaliszanin p. Cezary Biernacki w Bibliotece Warszawskiéj z r. 1857. — I. str. 365 i 1859. II. str. 559.
19) XX. Bernardyni przybywszy do Kalisza, tysiączne wiedli waśnie z tubylcami Franciszkanami. Kronika domus Franciszkanów opisuje szeroko, wyłuszcza z całym przebiegiem spraw te swary. Wizyta z r. 1607 obudwom tym zakonom chlubną daje pochwałę, że nie tylko w ich zgromadzeniach niema żadnych zgorszeń, ale nadto wiele dobrego w mieście działają. Ważne to świadectwo, bo wydane jest przez znanego z pobożności oficyała kaliskiego X. Dąbrowskiego i tak, że zakony o tém wcale nie wiedziały.

d) Reformatów.

Marcin Kowalski sprowadził do Kalisza zakon Reformatów w roku 1621, dał im grunt na wzniesienie kościoła, a Anna Sulimowska na nim kościół drewniany wzniosła. Mieszkali oni w drewnianym domku. Już w r. 1654 zamyślali o budowie murowanego kościoła na gruncie przez Jakóba Jaktorowskiego, obywatela miasta Kalisza, sobie ofiarowanym, którą to darowiznę Jan Kaźmierz d. 26. Kwietnia 1654 r. potwierdził; ale im kanonicy regularni a z nimi magistrat kaliski przeszkadzali, do gruntu tego, sobie pretensye roszcząc.— Dopiero dekret królewski r. 1658 wydany, nakazał powodom milczenie, a Reformatom grunt przysądził. Od r. 1683 do 1706 budowano dzisiejszy kościół. — Przy kościele tym postawiono w r. 1730 wspaniałą kaplicę *żołnierską zwaną*, ślicznie mozaikowaną, czci Najświętszéj Maryi Panny poświęconą, w któréj freski na suficie wyobrażają zwycięztwa rycerstwa polskiego nad najezdnikami odnoszone, za przyczyną królowéj Polski Maryi. Kościół ten czysto utrzymany, od dziesięciu lat bezustannie naprawiają i zdobią. W roku zeszłym z ofiar miasta Kalisza, pan Łopaciński prześlicznie odświeżył mozaiki kaplicy i wszystkie jéj ozdoby.

Wszystkie te trzy zakony dotąd w Kaliszu istniejące mają liczne biblioteki, dobrze utrzymane i nie jednego kruka białego zawierające. Szanowne są dla dziejów krajowych ich kroniki domus.

Pomijając inne znane wypadki i krajowe i miejscowe w nich zapisane, muszę tu wspomnieć z kronik tych śmieszne wprawdzie ale ważne zdarzenie, bo ducha owych czasów dobitnie malujące.

Sprowadzeni do Kalisza Reformaci między dwa już istniejące tu zgromadzenia braci śgo Franciszka, żyjących z ofiar i miłosierdzia ludzkiego, powinni byli znaleść serdeczne u nich przyjęcie.

Ufność bowiem w Opatrzność Boską, nieograniczającą swéj dobroczynności niczém i nikomu, powinna była z ich strony zachętę i pomoc dla biednych braci wywołać. Lecz człowiek zawsze i wszędzie jest jeden w walce z namiętnościami. Samolubstwo nie pozwoli mu się wznieść do ofiary. Zawsze on sądzi, że wzrost ludzi mu zawadza i niedostatek zaprowadzi. Tak sądzili XX. Bernardyni kaliscy, gdy się ich bracia Reformaci pod Kaliszem osiedlać zaczęli. Przybyli Reformaci bowiem, zbudowali sobie drewnianą chatkę i przy niéj małą kapliczkę, chwaląc w niéj Boga. Obfite jałmużny sypały się nowéj braci, a lud wierny miasta i okolicy coraz więcéj do nich się garnął. Bolało to Bernardynów. — Już więc namową, już publiczném przed władzą wystąpieniem, tamują biednéj braci stałe osiedlenie się. A gdy to nie pomaga, starają się ich czynem z Kalisza usunąć. Gdy więc w dniu 15. Sierpnia wszyscy Reformaci opuścili swe ustronie, udawszy się na nabożeństwo do kolegiaty, Bernardyni napadają ustronie i z pomocą ludzi swych chałupkę i kapliczkę rozbierają. Wracają Reformaci i śladu swego schronienia znaleść nie mogą. Oburzona ludność tą niesprawiedliwością, wzięła w silniejszą opiekę biednych Reformatów i za drewnianą, murowany im domek dotąd w ogrodzie stojący wystawiła. —

Widać więc, że po wszystkie czasy zakony nasze, tyle krajowi zasłużone, nie tylko w ludziach świeckich, ale i w samych jednego patryarchy synach miały nieprzyjaciół. Wszakże tak samo u nas wychodzili Pijarzy z Jezuitami: Jezuici z innemi zakonami, bo i z Reformatami w Kaliszu ważną walkę stoczyli, nim się im osiedlić pozwolili.

Oprócz kościołów zakonnych męskich były w Kaliszu kościoły i zakonne żeńskie. A mianowicie:

e) Kościół Bernardynek.

Stał on na przedmieściu toruńskiém, dziś stawiszyńskiém zwaném, naprzeciw kościoła śgo Ducha wraz z klasztorem. Wizyta z r. 1607 tylko o tém jedném zgromadzeniu w Kaliszu wspomina w słowach: *Sunt et Moniales quas Klepias vocant communiter* i oddaje im zasłużoną pochwałę [20]). Kościół ten r. 1802 zniesiono, a zakonnice przeniesiono do Warty. — Na miejscu tego kościoła stoi dziś dom mieszkalny i skład sukna Repphana; za Prus południowych na instytut arkuszeryi był użyty.

f) Kościół Franciszkanek.

Stał do r. 1841 przy ulicy śgo Stanisława w tém miejscu, gdzie dziś stoi boczne skrzydło ku Franciszkanom obrócone domu Rogowskiego; od roku 1820 jako kaplica obrządku greckiego dla zamieszkałych tu kilku kupców greckich używany. Kościół ten był wybudowany przez same zakonnice, sprowadzone do Kalisza w r. 1618 z Krakowa staraniem X. Wilczka do domu murowanego przez Katarzynę Sulimowską im darowanego [21]). Były one tutaj do r. 1799 w którym rząd pruski przeniósł zakonnice do Śremu, a majątek im zabrał.

Obydwa te kościoły na początku tego wieku zniesione zostały. — Tak więc przy końcu XVIII wieku było w Kaliszu kościołów katolickich 12 i nie było ich za wiele dla ludności. Dziś na pięciu lud wierny przestać musi.

Kaplice.

Dawnemi czasy była w Kaliszu w szpitalu śtéj Trójcy kaplica śtéj Apollonii, ale ta wraz ze szpitalem upadła.

Dziś dwie tylko są kaplice:

Jedna na cmentarzu przy kościele XX. Reformatów pod wezwaniem śgo Jana Nepomucena publiczna; druga w szpitalu prywatna: na któréj urządzenie JW. biskup Marszewski fundusz w ilości rsr. 100 ofiarował.

Dopóki biskupi kaliscy mieszkali w Kaliszu była w pałacu biskupim kaplica nadworna biskupia. — Wreszcie przy dawnym zamku kaliskim, dziś już we wsi Zawodziu, jest kaplica publiczna czci śgo Wojciecha poświęcona na miejscu pierwotnego kościoła kaliskiego.

KORESPONDENCYE.

(Kor.) **Z dekanatu Zbąszyńskiego** w Listopadzie. Do uzupełnienia pięknego obrazu, jaki przedstawiała w dniach upłynionego św. jubileuszu archidiecezya nasza, niechaj posłuży i następujący opis uroczystego jubileuszowego obchodu we formie misyi w dekanacie Zbąszyńskim.

---

20) Wizyta z r. 1607 mówi: *Hac sine reprehensione vivunt omnino nuper, viduae Virginibus... victum manibus propriis querunt, patri Gvardiano subsunt.*

21) Waśnie w zakonie w klasztorach krakowskim i starym Sączu spowodowały zaprowadzenie Franciszkanek do Kalisza. Obszerniejsza o tém wiadomość w Pamiętniku religijno-moralnym tom 4, str. 355.

Tu uroczystość ta odprawiła się wedle skazówek podanych w odnośném wysokiém rozporządzeniu Jaśnie Wielmożnego JMX. Administratora Jeneralnego z dnia 5go Września r. b. na trzech miejscach, t. j. w Babimoście od dnia 1go do 3go Października; w Bledzewie od 15go do 17go i w Pszczewie od 22go do 24go, pod przewodnictwem właściwego Dziekana po poprzedniem porozumieniu się z reprezentantami dekanatu. Na zasadzie wzajemnéj narady ułożył X. Dziekan program, podług którego nabożeństwo misyjne odprawić się miało w trzech na to przeznaczonych kościołach, aby tym sposobem zgóry zapobiedz wszelkim niepewnościom, mogącym psuć porządek pod każdym względem pożądany i konieczny.

Podług programu tego ściśle zachowanego odbyła się missya św. naprzód w Babimoście w połączeniu z tamtejszą uroczystością Różańca św., jak najświetniéj w dniach wyżéj orzeczonych przy pomocy JX. Henkego rządzcy parafii i wikaryusza jego JX. Turkowskiego, JX. Roehra, rządzcy kościoła w Zbąszyniu i tamtejszych JJXX. Mansyonarzy Rednera, Gabryela i Michnikowskiego; JJXX. Plebanów Schulza z Nowego Kramska, Nitschke z Koźminka, Wirtha z Kosieczyna, Myllera z Dąbrówki, Sauera z Chociszewa, Gilewskiego ze Siedlca i JX. Luhma proboszcza z Kopanicy.

Kazania w czasie misyi powiedzieli w wigilią na pierwszych nieszporach JX. Henke, o powodach ogłoszenia przez Ojca św. jubileuszu tegorocznego.

Dnia 1go JX. Luhm o pokucie, po wotywie.
JX. Myller o obrzydliwości grzechu śmiertelnego i karach piekielnych, na sumie.
JX. Michnikowski o pijaństwie, na nieszporach.

Dnia 2go JX. Turkowski o godném przysposobieniu się na spowiedź św.
JX. Roehr o prymacie Piotra św.
JX. Myller o wstrzemięźliwości, zachęcając gorliwém słowem do wstąpienia w bractwo wstrzemięźliwości.

Dnia 3go JX. Sauer o odpuście jubileuszowym.
JX. Myller o spowiedzi.
JX. Schulz o wytrwaniu w dobrém na nieszporach konkluzyjnych.

Nie spodziewano się zbyt wielkiego udziału ze strony wiernych na téj pierwszéj misyi z powodu niedogodnego czasu wskutek sprzętu krescencyi polnéj i potrawu z łąk, ale kościół nad wszelkie oczekiwanie przez wszystkie trzy dni od rana do późnego wieczora napełniony był ludem, którego do 3000 rachować można z parafii Babimostkiéj i z pogranicznych. Penitentów wysłuchano do 1500.

Misyą drugą urządzono w Bledzewie od 15go do 17go Października. Na niéj prawili kazania:

Na pierwszych nieszporach dnia 14go JX. Stelter, rządzca parafii, o znaczeniu i ważności udzielonego odpustu jubileuszowego z poglądem na obecne położenie kościoła.

Dnia 1go JX. Ronke, Pleban z Kalawy, o grzechu śmiertelnym i jego następstwach.
JX. Dziekan o nieważnéj spowiedzi i świętokradzkiéj komunii.
JX. Garske, Wikaryusz z Rokitna, o przymiotach ważnéj spowiedzi.

Dnia 2go JX. Frankenberg, Administrator z Fafałdy, o rachunku sumienia, żalu i mocném przedsięwzięciu poprawy.
JX. Hennig, pleban z Trzebiszewa, o miłosierdziu Bożém.
JX. Ronke, pleban z Kalawy, o zadosyćuczynieniu, a mianowicie o restytucyi.

Dnia 3go JX. Stelter o grzechach śmiertelnych, a w szczególności o pijaństwie.
JX Pawelke, proboszcz ze Skwierzyny, o śmierci i o sądzie Bożym.
JX. Riebschlaeger, emeryt z Brojec, o celu i końcu bytu człowieka.

Udział ludu w téj misyi był bardzo wielki, tak że kościół tłumów zebranych ogarnąć nie potrafił. Komunikujących liczono 1,797.

Trzecia misya odbyła się w Pszczewie od 22go do 24go Października, gdzie głosili słowo Boże:

Na pierwszych nieszporach in vigilia JX. Rutkowski, proboszcz miejscowy, o znaczeniu i ważności jubileuszu obecnego.

Dnia 1go JX. Knuth, pleban ze Starego Dworu, o zatwardziałości.
JX. Roehr, o prawdziwym kościele.
JX. Letocha, nauczyciel religii przy seminaryum w Paradyżu, o wychowaniu dzieci i wielkiéj odpowiedzialności rodziców ze względu na ten obowiązek.

Dnia 2go JX. Kiedrowski, pleban z Góraja, o grzechu i sprawiedliwości Bożéj.
JX. Riebschlaeger o spowiedzi.
JX. Stelter o przeznaczeniu człowieka.

Dnia 3go JX. Ronke o unikaniu najbliższéj okazyi do grzechu.
JX. Myller o szkodliwości i szkaradności pijaństwa
JX. Dziekan przed nieszporami konkluzyjnemi o bojaźni ludzkiéj i obowiązku wyznawania wiary w obec ludzi w czasie teraźniejszym.
JX. Schulz, pleban z Nowego Kramska, na nieszporach o stałości i wytrwaniu w dobrém.

Prócz wymienionych kapłanów pracowali na téj misyi: JX. Mielke, proboszcz z Trzciela, JX. Gogół, proboszcz z Międzyrzecza, JX. Schulz, pleban z Przytoczny, JX. Garske, wikaryusz z Rokitna i JX. Sikorski, wikaryusz z Pszczewa.

Ludu zebranego na misyi Pszczewskiéj przez te trzy dni rachować można do 7000. Penitentów wysłuchano 2968. A lud ten, ciesząc się widocznie jak najuroczyściéj wszędzie urządzonemu nabożeństwu, z nadzwyczajną cierpliwością wytrwał przez cały przeciąg misyi; słuchał z natężoną uwagą wykładu prawd odwiecznych, które jak wypływały z głębi serc głoszących je, tak też trafiły do serc owieczek chrześcijańskich, czego dowodem były ich łzy i westchnienia; oblegał do późnego wieczora konfesyonały i pokazał przez całe swe zachowywanie się w kościołach i poza kościołami, iż zrozumiał ważność i cel urządzonych nabożeństw, iż chodziło mu istotnie o prawdziwe pojednanie się z Bogiem. Nigdzie nie było powodu narzekania na jakąś swawolę, hałasy lub inne nadużycia! Masy ludu jak spokojnie przychodziły na miejsca misyi, tak też znów odchodziły, modłami i pieśniami nabożnemi napełniając powietrze. Poznaliśmy na nowo w onych dniach co za skarb drogi mamy w ludzie naszym, i jak nam kapłanom szczególnie chować i pielęgnować trzeba skarb tak zacny. Do szynkowni zawitać podczas misyi, za grzech sobie każdy poczytywał. Duch święty widocznie władał sercami i sprawił, że ten lud kochany przestawiał widok przyjemny Bogu i miły ludziom dobréj woli. Sami niekatolicy w tych tu stronach mieszanych wstrzymać się nie mogli, by nie oddawać pochwał publicznych trzodkom naszym; mając przy têm dobrą sposobność przekonywania się o potędze i świętości tyle często znienawidzonego kościoła katolickiego. Spodziewać się przeto godzi, że przeżyty święty czas jubileuszowy przy pomocy boskiéj i dalszéj sumiennéj pracy czcigodnych pasterzy duchownych nie będzie bez błogiego skutku, że owszém bardzo znacznie przyczyni się do wzrostu religijnego ducha i moralnéj regeneracyi i najobfitsze wyda owoce.

Piękny zaiste i prawdziwie na czasie był pomysł naszego Dostojnego Naczelnika Archidiecezyi, że urządzenie tych świętych nabożeństw misyjnych w czasie odbytego jubileuszu pasterzom polecił, za co najżywsze dzięki tak tych, jako i wiernego ludu, Jemu się należą.

Zebrani na misyach współbracia duchowni również niezmordowaną gorliwością i wytrwałą pilnością swoją, czy to przy ółtarzach, czy w konfesyonałach, czy na kazalnicach dowiedli, że wskroś przejęci byli wysokiém zadaniem w pracach około zbawienia dusz w obec kochanego ludu bożego w czasie świętym sobie zakreśloném. Zasłużyli sobie na wdzięczność powszechną wszyscy, a przedewszystkiém ci Szanowni Rządzcy kościelni, którzy z największą chęcią przystali na przyjęcie misyi w swych kościołach. Nie szczędząc trudów, zabiegów, mozołów i znacznych materyalnych ofiar, o to tylko się starali, aby zgromadzonym konfratrom uprzyjemniać pracę uciążliwą, a wiernym pańskim wszelkie podawać środki do osiągnienia wzniosłego celu jubileuszu świętego.

Aby w czasie jubileuszu w szczególniejszy sposób przyjść w pomoc naszemu ukochanemu Ojcu św., w jego wielkiém utrapieniu, urządzili rządzcy parafialni w naszym Dekanacie osobne składki dobrowolne między wiernymi, które z całego Dekanatu wynosiły tal. 182, śbr. $2^1/_2$, przez co jednak uwłaczać się nie miało zwyczajnym kolektom na cel ten przepisanym.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. 1. W roku 1860 dnia 1 Września powstało w Rzymie *arcybractwo św. Piotra* by w tak trudnych i niebezpiecznych czasach wspierać Stolicę św. tak módlitwą jak dobrowolnemi datkami. Następnie powstały po wszystkich świata zakątkach bractwa filialne, zawisłe od archikonfraternii rzymskiéj. Otóż wykaz dochodów, które zebrano:

Od 1 Wrześ.	1860	do 31	Sierp.	1861	38,907	tal.	83	bajok.
Od 1	— 1861	— 31	--	1862	139,229	—	83	—
Od 1	— 1862	— 31	—	1863	51,909	—	86	—
Od 1	— 1863	— 31	—	1864	43,965	—	54½	—
Od 1	— 1864	— 31	—	1865	46,082	—	53½	—
					320,105	—	20	—

Suma ta jest małą tylko cząstką wszystkich składek świętopietrza. Wierni, widząc okropne położenie Stolicy św. ze wszystkich stron świata z chętną spieszą pomocą. Całe kraje i diecezye przesyłają swe dobrowolne ofiary do stóp Piusa IX.

2. Pewna część załogi francuzkiéj pozostała jeszcze w Rzymie i w Civita Vecchia. Generał Kanzler zaś usilnie stara się, by rozproszyć bandytów i zabezpieczyć terytorium papieskie przed ich napadami. —

Włochy. Mgr. Ghilardi, biskup z Mondovi w Piemoncie, ogłosił pod tytułem: „*Martyrologium episkopatu włoskiego*,“ pracę księdza Margotti. Jestto pogląd na wszystkie diecezye, zostające pod rządem piemonckim. Obraz ten smutne rzuca światło na położenie Kościoła w królestwie włoskiém i na ucisk, jakiego doznaje już od wielu lat. Podajemy pracę tę w streszczeniu wedle *Le Monde*:

Diecezye piemonckie.

Alba. Stolica biskupia wakuje od śmierci Mgra Konstantyna Michała Fea, od 2 Listopada 1853.

Aleksandrya. Wakuje od śmierci Mgra Andrzeja Passi od 29 Listopada 1854.

Aoste. Wakuje od dnia 29 Maja 1859 od śmierci Andrzeja Jourdain.

Asti. Wakuje. Mgr. Arhico biskup diecezalny, wypędzony ze swéj diecezyi, umarł w Rzymie ze smutku 21 Grudnia 1859.

Fosano. Wakuje od śmierci Mgra Ludwika Karóla Fantini od dnia 28 Sierpnia 1852.

Turyn. Wakuje Mgr. Franzoni wypędzony z diecezyi roku 1850 umarł w Logdunie r. 1862 dnia 26 Marca.

Mondovi. Mgr. Ghilardi zajmuje wprawdzie stolicę biskupstwa, ale już dwa razy był karany, raz wskazany na znaczną karę pieniężną, drugi raz r. 1865 w Lutym na 2½ miesiąca więzienia za publikowanie jubileuszu, (jakeśmy w swoim czasie donosili.)

Saluces. Wakuje od śmierci Mgra Gianotti, od 28 Październ. roku 1862.

Vigevano Wakuje od dnia 15 Grudnia 1859 od śmierci Mgra Wincentego Forzani.

Kunco. Wakuje od 21 Marca 1865, od śmierci Klemensa Manziniego.

Diecezye Liguryi i wyspy Sardynii.

Luni Sarzano i Brygnato. Wakuje od roku 1853

Kagliari. Mgr. Madongiu-Nuvra wypędzony z diecezyi i pozbawiony dochodów, znajduje się w Rzymie od roku 1850.

Oristano. Arcybiskupstwo to wakuje od 1860 r.

Ampures i Tempio. Wakuje od r. 1854.

Castelli-Nuovo. Wakuje od r. 1857.

Ogliostra. Wakuje od 1853 r.

Bosa. Wakuje od r. 1845.

Bisarcio. Wakuje od r. 1847

Sassari. Arcybiskup Mgr. Alexander Dominik Vasserini, wskazany przez rząd na jednomiesięczne więzienie, umarł w Kwargnento dnia 22 Września 1864.

Alchero. Wakuje od roku 1863.

Arles. Diecezyą zarządza Mgr. Piotr Vargin.

Iglesias. Na stolicy biskupiéj zasiada Mgr. Jan Montisi.

Z jedenastu stolic wakuje więc ośm, a zarząd dziewiątéj odebrany właściwemu biskupowi, wywołanemu z kraju.

Diecezye lombardskie.

Medyolan. Mgr. Paweł Ballerini, prekonizowany 20 Czerwca 1859, nie mógł dotychczas objąć zarządu diecezyi. Mgr. *Caccia*, wikaryusz kapitulny, wypędzony został roku 1865 do Monza a nakoniec dla śledztwa przyzwany do Turynu.

Brescia. Biskup diecezalny Mgr. Verzeri ponosił rozmaite prześladowania.

Bergam. Mgr. Speranza publicznie został wyszydzony, stawiony przed sąd, oczerniony przed senatem i przed izbą deputowanych.

Pawia. Mgr. Piotr Maria Ferré nie może dotychczas objąć zarządu diecezyi.

Diecezye w Parma.

Borgo S. Donnino. Mgr. Frańciszek Benazzi prekonizowany r. 1859 dotychczas nie mógł objąć rządów diecezyi.

Parma. Mgr. Kantimorri wypędzony został z diecezyi, kilkakrotnie ścigany sądownie i prześladowany publicznie w izbie deputowanych, mianowicie d. 2 Marca 1863.

Plesance. Mgr. Ranza już raz wtrącony został do więzienia.

Diecezye w Modenie.

Modena. Mgr. Frańciszek Kugini kilkakrotne ponosił prześladowania

Karpi. Mgr. Katani już raz stawał przed sądem za to, iż nie chciał zezwolić na odśpiewanie *Te Deum* z nakazu rządu rewolucyjnego.

Guastalla. Mgr. Piotr Rota już kilka lat żyje na wygnaniu, a diecezya zostaje bez pasterza.

Diecezye toskańskie.

Florencya. Mgr. Joachim Limbertini publicznie wyszydzony został, gdy niósł Najśw. Sakrament.

Fisa. Jego Em. kardynał Korsi aresztowany został roku 1860 a następnie bez sądu i procesu wskazany na blisko dwumiesięczne więzienie.

Arezzo. Wakuje.

Siena. Mgr. Ferdynand Badanzi kilkakrotnie doznawał prześladowania ze strony rządu.

Fiezole wakuje; *Grosseto* wakuje; *Liworno* wakuje; *Pistoja* wakuje; *Sovanna* wakuje; *Modigliana* wakuje.

Diecezye prowincyi papieskich.

Bononia. Kardynał arcybiskup Prela umarł w skutek prześladowań; jego wikaryusz generalny został sądownie ukarany; wikaryusz zaś kapitulny Mgr. Kanzi znajduje się dotychczas w więzieniu w Palanza. Jego Em. kardynał Filip Marya Guidi prekonizowany na arcybiskupstwo bonońskie r. 1863 nie mógł dotychczas objąć zarządu diecezyi.

Faenza. Mgr. Folicaldi ukarany sądownie, że chciał zezwolić na odśpiewanie *Te Deum.*

Raocuna. Jego Em. kardynał Henryk Orfei nie może objąć zarządu diecezyi.

Césène. Mgr. Wincenty Moretti mianowany został na tę stolicę roku 1860; dotychczas jednakże wstęp do diecezyi jest mu zabroniony.

Komacchio. Mgr. Bufarini od roku 1860 nie rządzi diecezyą w skutek zakazu rządowego.

Cervia wakuje.

Imola. Jego Em. kardynał Baluffi wtrącony został do więzienia, iż nie zezwolił na odśpiewanie *Te Deum.*

Rimini. Mgr. Ludwik Klementi od czasu swéj prekonizacyi na tę stolicę nie mógł objąć rządów.

Fermo. Jego Em. kardynał d'Angelis, arcybiskup téj diecezyi, aresztowany został dnia 28 Września 1860 i pod eskortą przyprowadzony do Turynu, gdzie mu dom OO. Misyonarzy przeznaczono na mieszkanie. Wszystkie dochody odebrano mu i skonfiskowano, przytém zabrano nawet wszelką jego własność prywatną. Przyczyna środków tak gwałtownych ze strony rządu jest niewiadoma. We więzieniu arcybiskup doznawał prześladowań najokropniejszych; przytém prasa anti-kościelna oczerniała go w sposób ochydny. Przychodziły rozmaite deputacye do Turynu, ofiarowano obfite dary, by arcybiskupa wyswobodzić; wszystko napróżno. Roku 1862 deputowany pewien skarżył się na nieludzkie obchodzenie się z kardynałem; na drugi dzień wypuszczono wprawdzie kardynała, ale gdy chciał powrócić do swéj diecezyi, zatrzymano go powtórnie i dotychczas zostaje we więzieniu.

Ankona. Kardynał Antonuci został aresztowany i odesłany na małą posiadłość, która do niego należy, aby rząd tém spokojniéj plany swe w Marchiach mógł przeprowadzać.

Kagli i Pergola. Wakuje.

Fano. Mgr. Filip Vespasiani wtrącony został do więzienia we Wielki Piątek r. b.

Fossombrone. Mgr. Fratellini stawiony został przed sądem za odpowiedź na okólnik pełen obelg na episkopat i Kościół.

Jesi. Kardynał Morichini wydalony został do Foligno; następnie roku 1864 wtrącony został do więzienia w Ankonie, ponieważ kanonik z jego diecezyi nie chciał słuchać spowiedzi prokuratora królewskiego.

Loretto. Wakuje.

Osimo i Cingoli. Wakuje.

Pesaro. Mgr. Klemens Fares stawał już przed sądem, jako i inni biskupi.

Ripatranzone. Mgr. Alexander Spoglia prekonizowany został na tę stolicę roku 1860; lecz rząd nie chce go uznać i uważa stolicę biskupstwa jako opróżnioną.

Montefeltro. Rząd nie chce uznać za biskupa Mgra Ludwika Marietti prekonizowanego w roku 1860.

Sinigaglia. Wakuje, bo kardynał *Luciardi* umarł w skutek prześladowania.

Amelia. Mgr. Mikołaj Pace prześladowany i wypędzony z diecezyi, umarł w Rzymie, a stolica biskupia wakuje obecnie.

Orwieto. Mgr. Vespignani wtrącony do więzienia umarł, a stolica dotychczas nieobsadzona.

Perugia. Kardynał Pecci często doznawał prześladowania ze strony rządu.

Nocera. Mgr. Antoni Marya Pettinari prekonizowany dnia 21 Grudnia 1863 roku mógł objąć rządy diecezyi dopiero w Marcu roku 1865.

Citta di Castello. Mgr. Paweł Mikaleff prekonizowany dnia 21 Grudnia 1863 roku objął rządy diecezyi w końcu Marca 1865 roku.

Macerata. Wakuje. Mgr. Zangari umarł w skutek prześladowań.

Diecezye Obojga Sicylii.

Acerenza i Matera. Mgr. Rossini wypędzony ze swéj diecezyi, zostaje w Neapolu.

Amalfi. Mgr. Dominik Wentura umarł w Neapolu w skutek prześladowania.

Bari. Mgr. Franciszek Pedicini wypędzony ze swéj diecezyi.

Benewent. Kardynał Karaffa wypędzony do Rzymu.

Brindisi. Mgr. Rafael Ferigno wypędzony ze swéj diecezyi.

Chieti. Mgr. Ludwik Marya de Marinis wypędzony został ze swéj diecezyi.

Konza. Mgr. Grzegórz de Luka dwukrotnie stawać musiał przed trybunałem.

Gaëta. Mgr. Filip Kamarota wypędzony został do Rzymu.

Lanciano. Mgr. Jakób de Vincentiis wypędzony został przez rząd ze swéj diecezyi.

Manfredonia. Mgr. Wincenty Taglialatela wypędzony został ze swéj diecezyi.

Neapol. Kardynał Riario Sforza dwukrotnie wypędzony został ze swéj diecezyi i jest obecnie w Rzymie.

Reggio. Mgr. Ricciardi wypędzony z diecezyi znajduje się w Rzymie.

Rossano. Mgr. Piotr Celento wtrącony do więzienia, następnie opuścić musiał diecezyą i jest obecnie w Neapolu.

Salerno. Mgr. Salomon opuścić musiał swą diecezyą w skutek intryg agitatorów. W Neapolu napadło razu pewnego na niego kilku rewolucyonistów w nocy, skrępowało arcybiskupa i jego brata, następnie skradli wszystkie rzeczy, które arcybiskup zabrał ze sobą. Aby ujść przed napastnikami, Mgr. Salomon tułać się musiał po różnych miejscach. Obecnie znajduje się w Neapolu.

Sorrento. Mgr. Apuzzo wypędzony do Francyi, jest teraz w Rzymie.

Tarent. Mgr. Rotondo opuścić musiał diecezyą, a przed rokiem wróciwszy nowych doznał prześladowań.

Trani. Mgr. Dottola wypędzony został przez rząd z diecezyi.

Acerra. Mgr. Genarro Romano wypędzony z diecezyi umarł, a stolica biskupia wakuje.

Andria. Mgr. Longobardi wypędzony z diecezyi.

Anglona. Mgr. Acciardi wtrącony do więzienia, następnie wypędzony z kraju, tuła się po obcych krajach.

Akwila. Mgr. Ludwik Filippi wypędzony do Rzymu.

Akwino. Mgr. Montieri wypędzony do Rzymu, umarł, a biskupstwo wakuje.

Ariano. Wakuje.

Askoli. Mgr. Todisko wypędzony z diecezyi.

Avellino. Mgr. Franciszek Gallo aresztowany 22 Lutego 1861 przyprowadzony został pod strażą do Turynu, gdzie się jeszcze znajduje we więzieniu.

Aversa. Mgr. Dominik Zelo dwa razy wypędzony został z diecezyi.

Bitonto. Mgr. Materozz wypędzony z diecezyi.

Boiano. Wakuje.

Bova. Mgr. Dalmatio d'Andrea wypędzony ze swéj diecezyi.

Bovino. Mgr. Jan Montuoro umarł w Rzymie wypędzony z diecezyi.

Kaiazzo. Mgr. Ludwik Riccio wypędzony z diecezyi.

Kalwi. Mgr. Bartłomiéj d'Avanzo przeniesiony z Kastallaneta na biskupstwo w Kalwi r. 1861, nie mógł dotychczas objąć rządów diecezyi. Gdy się znajdował na stolicy w Kastallaneta, rewolucyoniści używali przeciw niemu najochydniejszych środków: razu pewnego strzelono do niego i nawet zraniono, lecz nie niebezpiecznie.

Kaserta. Mgr. Rossi wypędzony z diecezyi.

Kastellamare. Mgr. Franciszek Pretagna wypędzony do Francyi.

Katanzaro. Mgr. Rafael de Frau co wypędzony z diecezyi.

Cereto. Mgr. Sodo wypędzony z diecezyi.

Kotrone. Mgr. La Terza wypędzony z diecezyi.

Foggia. Mgr. Fraskola wypędzony z diecezyi, wtrącony został do więzienia.

Gerace. Wakuje.

Gravina. Mgr. Kapetta wypędzony z diecezyi.

Ischia. Mgr. Romano wypędzony z diecezyi, lecz teraz już wrócił.

Isernia. Wakuje.

Lacedonia. Mgr. Majorsini wypędzony z diecezyi.

Marsico-Nuovo. Mgr. Pieramiko wypędzony z diecezyi, umarł w skutek obelg i prześladowania.

Melfi. Mgr. Selliti wypędzony z diecezyi.

Milet. Mgr. Mincione wypędzony z diecezyi.

Molfetta. Mgr. Guida wypędzony z diecezyi.

Muro. Mgr. d' Ambrosio de Saint-Erasme wypędzony z diecezyi.

Nardo. Mgr. Vetta wypędzony z diecezyi, obecnie wrócił.

Nikastro. Mgr. Barberi wypędzony z diecezyi.

Nikotera. Mgr. Filip de Simone wypędzony z diecezyi.

Nola. Mgr. Józef Fromisano wypędzony z dieczyi.

Oria. Mgr. Margarita wypędzony z diecezyi.

Polikastro. Wakuje.

Sainte-Agathe des Goths. Mgr. Lettieri wypędzony z diecezyi, już powrócił.

Sessa. Mgr. Girardi wypędzony do Genuy.

Feramo. Mgr. Millela wypędzony do Genuy.

Fermoli. Mgr. Bisceglia wypędzony z diecezyi.

Troia. Mgr. Passero wypędzony z diecezyi.

Vallo. Mgr. Siciliani wypędzony z diecezyi, kilkakrotnie wtrącony został do więzienia w Neapolu.

Gallipoli. Mgr. Laspro także, powiedzieć można, wypędzony został ze swéj diecezyi.

Messyna i Katana wakują.

Obraz ten smutny daje nam wyobrażenie, w jak okropném położeniu znajduje się Kościół pod rządem piemonckim. Diecezye ogołocone swych pasterzy popadają w nieład i dezorganizacyą. Tymczasem rząd nie myśli bynajmniéj o zmianie ucisku. Spodziewano się, że rząd przyzwoli na powrót wypędzonych biskupów, lecz nadzieje te zawiodły zupełnie. Mgr. Pretagna, biskup z Kastellamare, który w czasie cholery odwiedzić chciał swe owieczki i je w nieszczęściu pocieszyć, aresztowany został w Neapolu. Mgr. Zelo, biskup z Aversa, chciał przesłać swym diecezanom w czasie choroby zasiłki pieniężne. W tym celu musiał udać się do ministeryum, i w odpowiedzi otrzymał, że cholera długo nie będzie trwała, niepotrzeba więc zasiłków przesyłać. Rząd zamknął już 82 seminaryów duchownych; lecz i to jeszcze nie wystarcza; diecezyi jest we Włoszech 231, seminaryów zaś 260. Otóż rząd zamyśla liczbę seminaryów ograniczyć do diecezyi.

W Neapolu OO. Augustyanie otrzymali rozkaz od rządu, by w ośmiu dniach klasztór opuścili.

Francya. 1. Wspaniała mowa Mgra Dupanloup, biskupa z Orleanu, na pogrzebie generała Lamoricière wyszła z druku.

2. Ogólna liczba duchownych świeckich katolickich na całym świecie wynosi 320,000 — 325,000; z tych na Europę przypada 260,000, a na same Włochy 115,000. Francya liczy 50,000, Hiszpania 31,000, Niemcy 30,000, Anglia 4000: klasztorów męskich jest 8000; w tychże znajduje się 120,000 zakonników, pomiędzy którymi jest 50,000 Franciszkanów, 8000 Jezuitów, 6000 kongregacyi szpitalnych, 5000 Benedyktynów, 4000 Dominikanów.

Klasztory żeńskie liczą w ogóle 190,000 członków; z tych przypada na Europę 162,000, pomiędzy którymi jest 28,000 Siostr Miłosierdzia, 10,000 Siostr du Sacré Coeur, 7000 Urszulanek, 5000 Siostr Miłosierdzia św. Karóla Boromeusza.

3. We Francyi zebrał się komitet, aby wystawić zgasłemu generałowi Lamoricière pomnik w mieście jego rodzinném.

4. Markiz de Belluno, brat księcia de Belluno, wstąpił do seminaryum duchownego św. Sulpicyusza, chcąc się poświęcić stanowi duchownemu.

Belgia. Dnia 12 Listopada objął rządy diecezyi Namur Mgr. Dechamps. Przyjęto go z jak największą wystawnością. Cały episkopat belgijski, wyjąwszy biskupa z Gandawy, uświetnił swą obecnością tę wzniosłą uroczystość. Diecezya pełna otuchy i nadziei w błogie rządy znakomitego biskupa, z jak najżywszą witała go radością i gdziekolwiek się pokazał, przyjmowano go okrzykami: „*Vive Monseigneur!*"

2. W Bruxeli zebrali się delegaci prowincyonalni Stowarzyszenia katolickiego założonego na ostatnim kongresie w Malines. Zgromadzenie odbyło dwa posiedzenia dnia 23 i 24 Października.

Na pierwszém prezydował baron Gerlach. Przywołano do zgromadzenia członków komitetu centralnego, prezesa, wice-prezesów, sekretarzy kongresu z roku 1864. Zajmowano się następującemi przedmiotami:

a) Regularyzacyą i rozpowszechnianiem składek świętopietrza. Wykazano obowiązki, jakie ma każdy katolik, by wspierał Ojca św. w tak trudném i przykrém położeniu. Komitet centralny składek świętopietrza istnieje w Malines pod kierownictwem Jego Em. kardynała Sterkx. Komitet składa się z delegatów rozmaitych belgijskich prowincyi.

b) Kwestyą pogrzebów osób ubogich. Utworzono już dawniéj osobne towarzystwo pogrzebowe, które coraz bardziéj się rozpowszechnia w całéj Belgii, rozbudzając wielki gniew i nienawiść w obozie *solidarnych*. W Lowanium założone zostało przez członków konferencyi św. Wincentego a Paulo; należą do niego szczególnie akademicy. Kiedy w Bruxeli *solidarni* ze zgiełkiem i wrzaskiem pogrzeby swe odprawiają, członkowie towarzystwa pogrzebowego tém usilniéj starają się, by nikt nie umarł bez Sakramentów św., by ubodzy jak najokazalsze mieli pogrzeby chrześcijańskie.

c) Kwestyą stowarzyszeniami robotników ze względu na ich zebrania pomoc wzajemną, nauczanie i moralność. Ciekawe szczegóły podano w tym przedmiocie.

d) Rozpowszechnianiem dobrych i pożytecznych książek, zakładaniem biblioteczek ludowych, rozszerzaniem wiadomości koniecznych. Już od dawna istnieje w Belgii *Dzieło czytelni bezpłatnych*, a ostatni Kongres usilnie zachęcał do korzystania z tego dobrodziejstwa. Sekretarz generalny Kongresu p. Ducpétiaux rozdzielił pomiędzy obecnych katalogi książeczek tanich, zawierających zbawienne i pożyteczne nauki.

e) Przyłączeniem do uniwersytetu w Lowanium szkoły przemysłowéj, górniczéj i budowniczéj. P. Hautard ze Charleroi, który najwięcéj tą sprawą się zajmuje, złożył obszerne sprawozdanie ze składek zebranych na ten cel.

f) Zakładaniem kółek katolickich i związków. Wytknięto jako główne przy tém zadanie, by wszystkie kółka połączyć i czynności ich zjednoczyć. W Bruxeli istnieje tak nazwana *Unia katolików belgijskich*.

Czas i miejsce przyszłego kongresu katolickiego oznaczone będą przez członków biura, którzy w tym względzie naradzić się winni z komitetami prowincyonalnemi.

Ostatecznie rozprawiano o wolno-mularstwie. P. Neut, naczelny redaktor dziennika *La Patrie* w Bruges, podał bardzo ciekawe i nieznane dotąd w tym względzie szczegóły. Przysposabia on do druku drugie i znacznie rozszerzone wydanie swego znakomitego dzieła: *Sur les loges en Belgie*, gdzie wiele wykrywa szczegółów nowych.

3. Donosiliśmy o śmierci Mgra Ram, rektora uniwersytetu katolickiego w Lowanium; otóż na miejsce jego obrano Mgra Laforêt. W końcu października objął nową tę posadę, przyjmowany przez całe grono akademickie jak najuroczyściéj. W znakomitéj mowie, którą miał na wstępie urzędowania swego, postawił jak dewizę, któréj się bezustannie trzymać pragnie: religią, naukę, ojczyznę. Następnie mówił o pogodzeniu nauki z wiarą. — Na uniwersytecie w Lowanium jest obecnie 800 przeszło słuchaczów.

PIŚMIENNICTWO.

Wydawnictwo obrazków religijnych w Poznaniu, które się zawiązało na początku r. b. wystąpiło z pierwszym owocem swych starań, wydając na widok publiczny rycinę przedstawiającą św. Józafata B. i M. Z pewném niedowierzaniem, przyznamy się, przyjęliśmy wiele obiecujące ogłoszenie programatu rzeczonego Wydawnictwa z początku r. b.; bo przyzwyczajeni do podobnych wiele obiecujących ogłoszeń różnych przedsiębiorców, którzy mimo najlepsze nieraz chęci, z powodu niedostatecznego obliczenia się z siłami i zasobami swemi, nie dotrzymują, czego obiecują, albo upadają ledwo rozpocząwszy swe dzieło, — lękaliśmy się, aby i to Szan. Wydawnictwo nie dorównało swemu zadaniu, i nie zawiodło oczekiwania, do jakiego prospektem ogłoszonym byliśmy uprawnieni. Szanowne imiona osób kierujących tém wydawnictwem były nam wprawdzie dostateczną rękojmią szczerych chęci i poczciwych dążeń; wszakżeż znając przyrodzoną naszę słabość porywania się do wielkich rzeczy bez potrzebnego przygotowania, mniemaliśmy mieć słuszny powód do powątpiewania o dobrych owocach tego Wydawnictwa.

Tymczasem, o ile z pierwszego owocu wolno nam sądzić, to wyznać nam trzeba, że lękliwość nasza była przedwczesną, powiem bezzasadną. Pierwszy bowiem obrazek w obieg puszczony, przedstawiający św. Józafata, jest tego rodzaju, iż pod każdym względem surową nawet krytykę zadowolnić może. Nietylko bowiem wykonanie na miedzi jest nader staranne, i prawdziwą chlubę czyni p. Łukomskiemu, którego talent niepospolity i prace z prawdziwém zamiłowaniem artysty wykonywane, nieznane prawie dotąd naszym ziomkom, — ale nadto na wszelkie uznanie zasługuje staranność, z jaką Szan. Wydawnictwo umiało wyszukać portret autentyczny świętego naszego Patrona, przez co obrazek ten nietylko pod religijnym i artystycznym, ale niemniéj i pod historycznym względem niemałą ma wartość. Jak bowiem podpis na rycinie umieszczony świadczy, obrazek ten jest kopią obrazu znajdującego się w Zebrzydowicach pod Kalwaryą Krakowską, pochodzącego z XVII wieku, o którym nadto pewne istnieje podanie, że był poświęcany jako ołtarzowy przez ks. Jana Rokłajewskiego Tow. Jez. dla kaplicy w Porzeczu, leżącém kilka mil za Witebskiem, dokąd go darował ks. Jezuita Rajmund Brzozowski, rektor kolegium akademickiego w Połocku; i niezawodnie téż Jezuici wydaleni z Połocka, obraz ten zabrali z sobą, i tak dostał się z czasem na obecne swe miejsce. Już te wskazówki wielce przemawiają za autentycznością tego obrazu św. Józafata; ale nadto same rysy oblicza, tak wybitnie rusińskie, krótka szyja, ubiór kapłański unicki (który nawiasem mówiąc, nie jest zupełnie dokładnie oddany) nie pozostawiają prawie żadnéj wątpliwości, iż to nie jest bynajmniéj płód fantazyi malarskiéj, przedstawiającéj pospolicie Świętych Pańskich w idealniejszéj postaci, ale prosty portret Świętego, albo za życia jego zdjęty, albo krótko po śmierci jego rzucony na płótno przez malarza, któremu Święty dobrze był znany.

Szanowne Wydawnictwo dowiedziawszy się o tym obrazie za pośrednictwem p. Łepkowskiego, profesora archeologii przy wszechnicy krakowskiéj, postarało się zaraz o jego kopią, i teraz w pięknym miedziorycie na widok publiczny go wydało. Prawdziwie wdzięczni jesteśmy Szan. Wydawnictwu, iż nie uganiając się za nowościami oryginalnemi, niezawsze szczęśliwemi, wolało przysłużyć się nam rozpowszechnieniem téj miłéj, pokornéj, pełnéj namaszczenia, spokojnéj postaci świętego naszego Patrona, poległego w obronie św. Unii. Jeżeli Szan. Wydawnictwo nadal téj drogi trzymać się będzie, to w krótkim czasie doczekamy się pięknego zbioru obrazków, odznaczających się poważną powierzchownością i prawdziwie religijném namaszczeniem, odbijających bardzo korzystnie od wymuskanych, eleganckich koronkowych obrazeczków francuzkich, które dziś prawdziwą powodzią zalewają polskie nasze strony.

Jeżeli co mielibyśmy do zarzucenia obrazkowi św. Józafata, to format jego niepraktyczny o tyle, iż za wielki jest nieco do wkładania w książki do nabożeństwa, za mały znów, aby go można w ramki oprawiać. Ale jest to rzecz łatwa do odmienienia, i wolno nam sądzić, że Szan. Wydawnictwo własném doświadczeniem pouczone, postara się niezwłocznie o usunięcie téj niedogodności.

Życzyćby tylko należało, aby Szanowne Duchowieństwo, uznając zacne usiłowanie Wydawnictwa, poparło je z swéj strony tak, jak na to zasługuje, i liczną przedpłatą dopomogło mu do rozwinięcia się pomyślnego.

Wydawnictwo Tygodnika katolickiego

zwraca uwagę Czytelników, że z dzisiejszym numerem kończy się czwarte ćwierćrocze bieżącego rocznika, dla wielu czytelników następuje czas nowéj przedpłaty. Ponawiamy prośbę o rychłe zapisy na pocztach, lub dla mieszkających za granicami Prus wprost u wydawnictwa przy dołączeniu przedpłaty. Przedpłata na pocztach w Prusiech wynosi 1 Talar ćwierćrocznie; w Austryi 2 Złote reńskie wagi austryackiéj, bez względu na zmianę kursu papierów tamecznych.

Grodzisk, dnia 29. Grudnia 1865.

Nakładca i redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku.
w Komisie Emila Thyma w Grodzisku.